

GŁOS BRATA



Pismo Parafii Św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

Wiosna 2007 r.

Nr 2 (31)



Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem z cerkwi w Nowgorodzie

Matka, która wszystko rozumie



Słowo od księdza Proboszcza

Właśnie dobiega końca piękna majowa niedziela... Siedzę sobie przy biurku i snuję rozmyślania... O parafii, o ludziach, o zadaniach, które już udało się zrealizować, i o tym, co jeszcze przed nami. Dobry Boże, błogosław młodzieży, która przyjęła Sakrament Bierzmowania i dzieciom, które po raz pierwszy w pełni uczestniczyły w Eucharystii. Błogosław wszystkim ludziom dobrej woli, którzy z uśmiechem wędrują na nabożeństwo majowe i Apelu Jasnogórski. Obdarz pokojem tych, którzy wiele czasu spędzają przy kościele porządkując teren i wykonując różnego rodzaju prace. Wspólnota to aktywne środowisko tych, którzy odnaleźli w niej swoje miejsce. Bogu niech będą dzięki za każdego, kto dzieli się swoim doświadczeniem i sercem.

*Z uśmiechem i życzliwością
ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*

WAKACJE Z BOGIEM '2007
w parafii pw. św. Brata Alberta w Gdańsku
Przymorzu

MŁODZIEŻ

24 czerwca – 1 lipca

Wyjazd w góry (Beskid Żywiecki) – ks. Paweł

30 czerwca – 22 lipca

Obóz żeglarski (Mazury) – ks. Janusz

28 lipca – 12 sierpnia

Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę – ks. Paweł

16 sierpnia – 2 sierpnia

Splyw kajakowy – ks. Paweł i ks. Janusz

DZIECI

24 czerwca – 5 lipca

Wyjazd na Słowację – ks. Janusz i s. Bernarda

30 czerwca – 22 lipca

Obóz żeglarski (Mazury) – ks. Janusz

MINISTRANCI

6 lipca – 13 lipca

Wyjazd w góry (Gorce) – ks. Ireneusz

PRZEDSZKOLAKI

kilkudniowy wyjazd na Kaszuby,
o ile będą chętne dzieci – ks. Proboszcz

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

05.03.2007 – modlitwa za zmarłych pasterzy Kościoła gdańskiego w 44. rocznicę śmierci ks. biskupa Karola Marii Spletta i w 36. rocznicę śmierci ks. biskupa Edmunda Nowickiego.

7.03 – Wspólnota Rycerstwa św. Michała Archanioła zaprosiła na wspólne modlitwy w intencji Kościoła świętego, Ojczyzny, uzdrowienia rodzin i całej naszej parafii.

19.03 – w Niedzielę Powołań Słowo Boże wygłosił ks. dr Łukasz Idem, prorektor ds. wychowania.

17.03 – na spotkaniu z projektantami wnętrza naszego kościoła zapadła ostateczna decyzja dotycząca realizacji nowego tabernakulum.

25-30.03 – Rekolekcje Wielkopostne, które były renowacją ubiegłorocznych Misji Świętych. Prowadzili je misjonarze o. Bogdan i o. Zbigniew. W czasie trwania rekolekcji gromadziliśmy się także na Koronce do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00 oraz na Apelu Jasnogórskim o godz. 21.00.

02.04 – obchodziliśmy 2. rocznicę odejścia do domu Ojca Sługi Bożego Jana Pawła II. Uroczystą Mszę św. o godz. 20.30 przy pomniku Jana Pawła II na gdańskiej Zaspie odprawił ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański. Następnie odbył się Koncert Oratoryjny – Requiem Johannes Brahmsa.

03.04 – po Mszy św. wieczornej dziecięco-młodzieżowa grupa teatralna przygotowała z s. Salezją przedstawienie zatytułowane „Znak Krzyża”.

6.04 – rozpoczęliśmy nowennę do Miłosierdzia Bożego.

8.04 – otwarcie wystawy przygotowanej przez naszego parafianina Kazimierza Sakowicza, inspirowanej Drogą Krzyżową w Gietrzwałdzie.

19-22.04 – pielgrzymka dziękczynna za dar renowacji Misji Św. do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach oraz Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanego i Wadowic.

15.04 – przed kościołem odbyła się akcja hospicyjna „Żonkil”. Wsparliśmy hospicjum im. ks. Dudkiewicza w Gdańsku.

15.04 – po świątecznej przerwie wznowiliśmy przyjmowanie obrazu Chrystusa Miłosiernego w mieszkaniach na terenie naszej parafii.

22.04 – w Gdańsku Świętym Wojciechu odbyły się z udziałem przedstawicieli naszej parafii centralne uroczystości odpustowe ku czci św. Wojciecha, głównego Patrona naszej archidiecezji.

25.04 – spotkanie Członków Rady Parafialnej.

1-3.05 – ks. Paweł wraz z młodzieżą przemierzył na rowerach piękne kaszubskie tereny.

15.05 – ks. biskup Ryszard Kasyna udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży gimnazjalnej i osobom dorosłym.

16.05 – podpisaliśmy akt notarialny zakupu ziemi, na której jest posadowiona połowa naszego kościoła.

20.05 – podczas uroczystej Mszy św. dzieci z naszej parafii przyjęły Pierwszą Komunię Świętą.

Sprawozdanie z działalności ministrantów seniorów

Wspólnota ministrantów seniorów rozpoczęła swoją działalność z chwilą powstania nowej parafii pod wezwaniem bł. Brata Alberta w lutym 1988 roku.

Grupę ministrantów seniorów stworzyli mieszkańcy parafii, którzy od początku wraz z ks. Proboszczem rozpoczęli prace przy budowie kaplicy, a następnie kościoła.

W obecnej chwili jest 7 ministrantów seniorów, którzy pomagają na różnych odcinkach życia parafialnego takich jak:

- służenie do Mszy św.,
- branie udziału w procesjach Bożego Ciała i innych uroczystościach kościelnych,
- roznoszenie opłatków świątecznych do rodzin wchodzących w skład naszej parafii,
- zbieranie kolektki podczas niedzielnych i świątecznych Mszy św.

W okresie Bożego Narodzenia bierzemy udział w spotkaniu opłatkowym. W ciągu całego roku jesteśmy gotowi służyć radą ks. Proboszczowi i włączamy się w różne prace budowlane.



Swoją modlitwę, pracę i czas poświęcamy dla chwały Bożej, aby jak najszybciej dokonać rozpoczętego przed niemal 20 laty wielkiego dzieła, jakim jest budowa kościoła i tworzenie wspólnoty wiernych na gdańskim Przymorzu w parafii, której patronuje św. Brat Albert.

Sprawozdanie z działalności chóru parafialnego

Chór powstał w październiku 1998 r. z inicjatywy organisty parafii Zbigniewa Biziuka, który do dziś sprawuje opiekę artystyczną nad zespołem. Okazją do jego powołania był przyjazd Ojca Świętego Jana Pawła II do Sopotu w dniu 5 czerwca 1999 r. Chórzyści z parafii św. Brata Alberta po intensywnych próbach zaśpiewali z zespolonymi chórami archidiecezji na Mszy św. odprawionej przez Jana Pawła II na sopockim hipodromie.

Zespół jest chórem mieszanym. Jego członkowie, w liczbie 48, śpiewają w czterech głosach: sopran, alt, tenor, bas. Wiele osób należy do chóru od momentu jego powstania, część natomiast dołączyła w latach następnych. W czasie 8-letniej pracy chóru odeszła do wieczności jedna osoba, sopranistka – pani Kazimiera Landowska.

W sprawach organizacyjnych dyrygentowi pomaga Rada Chóru. Funkcję prezesa sprawuje pani Urszula Rojek, wiceprezesa pan Stanisław Gams, skarbnika pani Alina Sowińska. Opiekunem chóru do 30 czerwca 2001 r. był ksiądz Eugeniusz Stelmach. Obecnie funkcję tę pełni ksiądz proboszcz Grzegorz Stolczyk.

Członkowie chóru spotykają się na próbach w salce katechetycznej na plebani dwa razy w tygodniu: we wtorki i w czwartki w godzinach od 19.00 do 21.00. Zespół prowadzi kronikę, w której utrwalane są najważniejsze uroczystości z działalności chóru.

W okresie od 1998 r. do 3 grudnia 2006 r. chór śpiewał 141 razy na Mszach św. w naszym kościele parafialnym i w innych świątyniach na różnych uroczystościach: odpustach parafialnych, prymicjach, Mszach św. radiowych, w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Uczestni-

czyliśmy także w wieczystej profesji jednej z naszych siostr zakonnych, również we Mszach św. z okazji prymicji i 25-lecia kapłaństwa, we Mszy św. pogrzebowej Ojca Świętego w naszym kościele, oraz Mszy św. upamiętniającej 15-lecie kanonizacji Świętego Brata Alberta i w wielu innych uroczystościach.

Szczegółowy obraz naszej działalności w ciągu minionych lat przedstawia się następująco:

- w 1998 roku 3 razy śpiewaliśmy w kościele św. Brata Alberta,
- w 1999 roku wystąpiliśmy 16 razy, w tym dwukrotnie z chórami połączonymi (na Mszy papieskiej i na spotkaniu chórów w naszym kościele),
- w 2000 roku wystąpiliśmy 14 razy, w tym raz na Mszy radiowej w kościele św. Elżbiety w Gdańsku,
- w 2001 roku 18 razy śpiewaliśmy w naszym kościele,
- w 2002 roku śpiewaliśmy 14 razy w naszym kościele, raz w kościele w Swarzewie,
- w 2003 roku wystąpiliśmy 15 razy, w tym 2 razy na Mszy radiowej w kościele św. Elżbiety,
- w 2004 roku śpiewaliśmy 15 razy, w tym 1 raz w gdyńskim kościele NMP Królowej Polski na spotkaniu opłatkowym chórów diecezjalnych,
- w 2005 roku wystąpiliśmy 17 razy, w tym 1 raz w kościele w Sianowie,
- w 2006 roku (do 3 grudnia) wystąpiliśmy 28 razy, z czego 3 razy w kościele św. Elżbiety na Mszy św. radiowej, 2 r. pw. Matki Bożej Fatimskiej na Żabiance i 1 raz w kościele św. Michała Archanioła w Sopocie na Mszy św. odpustowej.

Z inicjatywy dyrygenta udało nam się nagrać 3 płyty, w tym jedną z koledami. Na najnowszej utrwaliliśmy ostatnio przygotowane utwory.

Chór współpracuje z profesjonalnymi muzykami, między innymi gdańskim kompozytorem i organistą z kościoła pw. św. Elżbiety panem Stanisławem Kwiatkowskim, z solistami Opery Bałtyckiej panią Joanną Wesołowską i panem Andrzejem Kijewskim, oraz organistką-akompaniorką panią Ewą Pralicz.

Opiekunowie chóru i jego członkowie dbają nie tylko o rozwój artystyczny zespołu, ale też o budowanie wspólnoty międzyludzkiej i duchowej. Służą temu, między innymi, coroczne jednodniowe rejsy kutrem z Jastarni po Zatoce Gdańskiej. Organizowane są: opłatek dla chóru, agapy z okazji święta patronki muzyki liturgicznej świętej Cecylii i inne okolicznościowe spotkania. Dwa razy chórzyści zorganizowali dla parafian zabawę na zakończenie karnawału w pobliskim Gimnazjum Nr 21. Pieniądze uzyskane z symbolicznej opłaty za bilety i ze składek przeznaczono na wspomniane wyjazdy chóru i agapy. Dzięki pomocy księdza Proboszcza 2 razy zorganizowaliśmy także dwudniowe wyjazdy integracyjne chórzystów: w lutym 2006 r. odbył się wyjazd do Straszyna, a ostatnio w dniach 1-2 grudnia do Jastrzębiej Góry. W czasie tych spotkań chórzyści uczestniczyli we Mszy św., wysłuchali specjalnej katechezy, wzięli udział w modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu.

Ogromne podziękowanie należy się księdzu proboszczowi Grzegorzowi Stolczykowi, który otoczył zespół duszpasterską opieką – bardzo często bywa na próbach, jest otwarty na wszelkie potrzeby i propozycje wspólnoty. Chór składa się w przeważającej części z amatorów, mimo to cią-



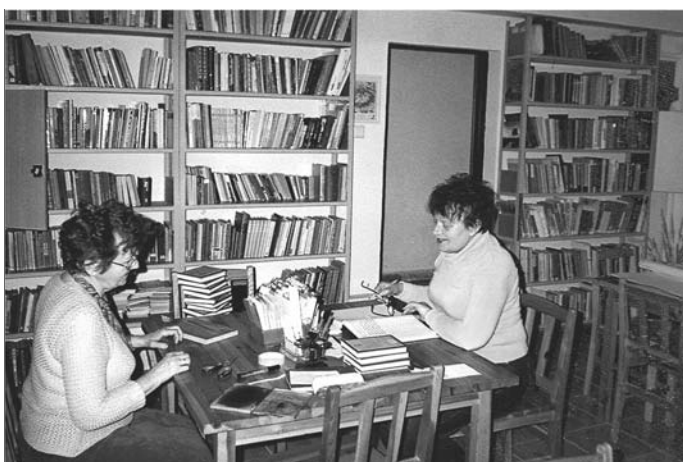
gle się rozwija, coraz piękniej ubogaca liturgię dostarczając duchowych przeżyć słuchaczom. Wiele wzruszonych osób w rozmowach po Mszach św. z udziałem chóru zwierzało się, że śpiew chóru pomaga im się wyciszyć i prawdziwie zanurzyć się w modlitwie.

Śpiewanie w zespole sprawia ogromną przyjemność nie tylko jego członkom, ale też pozwala wielu osobom w różnym wieku znaleźć swoje miejsce we wspólnocie parafialnej, poznać nowych przyjaciół, uczy współpracy i wzajemnej tolerancji.

Mamy nadzieję, że ta szczególna wspólnota będzie nadal trwała i rozkwitała na chwałę Bożą.

Sprawozdanie z działalności Biblioteki Parafialnej im. ks. Jerzego Popiełuszki

Biblioteka powstała 28.08.1988 roku. Mieści się ona w salce w piwnicach plebanii. W ostatnich latach ks. proboszcz Grzegorz Stolczyk w trosce o zapewnienie parafianom odpowiedniej lektury postanowił zmodernizować placówkę



wzbogacając ją o nowe pozycje książkowe, przeprowadzając remont i wyposażając bibliotekę w nowe regały, stoły i krzesła.

Pierwsze woluminy wpisano do księgi inwentarzowej 28.08.1988 roku. Numer pierwszy otrzymała Księga Piśma Świętego Starego i Nowego Testamentu, wydana przez Pallotinum, a ofiarowana bibliotece przez Ruch Światło-Życie. Numer drugi to homilie ks. Jerzego Popiełuszki. Większość książek stanowią dary księży, parafian i sympatyków biblioteki z Przymorza.

Księgozbiór stanowi 4625 woluminów i są to głównie książki i czasopisma. Są one udostępniane w czytelnicy i wypożyczalni. Czytelnia gości bardzo często rodziców oczekujących na dzieci uczestniczące w katechezie w parafii. Obecnie ze zbiorów korzysta 330 osób. Grono czytelników jest bardzo szerokie, jeżeli chodzi o wiek, ponieważ obejmuje dzieci, młodzież i osoby dorosłe. Oprócz księdza Tadeusza Polaka bibliotekę prowadzą wolontariuszki.

Cel działalności biblioteki można określić jako duszpastersko-religijno-patriotyczny.

Zbiory są zinwentaryzowane. Ponadto biblioteka prowadzi katalog autorski, aby lepiej i sprawniej służyć czytelnikom. Placówka czynna jest w każdą środę w godzinach od 16.00 do 18.00 i w każdą niedzielę od 10.30 do 12.30.

Sprawozdanie z działalności Wspólnot Nieustającego Różańca

Polska mistyczka, zmarła niedawno w okolicach Olsztyna, której rozmyślenia wydano jako „Myśli Różańcowe”, widziała wielką tarczę zegarową i grupy ludzi mówiących Różaniec, stojące przy poszczególnych godzinach. To była zachęta do utworzenia takiego pierwszego kręgu czuwających na modlitwie różańcowej przez godzinę w tygodniu.

Krąg tygodniowy w naszej parafii powstał w pierwszych latach jej istnienia. Imiona i nazwiska osób należących do tego kręgu umieszczone są w gablocie koło okna w kiosku z gazetami. Każdy może sprawdzić swoją godzinę czuwania. Część z osób ze wspólnoty odeszła już do Pana.

Charyzmatem Wspólnot Nieustającego Różańca jest organizowanie nieustannej modlitwy różańcowej w naszej Ojczyźnie w intencji wyproszenia łaski Intronizacji Chrystusa Króla w wymiarze osobistym, rodzinnym, parafialnym, społecznym i narodowym, a to może stać się wtedy, kiedy naród Polski porzuci grzechy i powróci do Boga. Przy współpracy i w porozumieniu z Animatorką Wspólnot Nieustającego Różańca panią Urszulą Strynowicz i za wiedzą i zgodą naszego obecnego ks. Proboszcza został zorganizowany w naszej parafii dobowy nieustający różaniec, przypadający 17-go dnia miesiąca oraz dobowa adoracja Najświętszego Sakramentu z dn. 15/16-go każdego miesiąca.

W chwili obecnej do tej Wspólnoty należy 80 osób. Oprócz części Różańca św. raz w miesiącu w obranej godzinie każdy dobrowolnie zobowiązał się do odmawiania Aktu Osobistego Poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu wg św. Małgorzaty Marii Alacoque.

Aktu Osobistego Poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu i Chrystusowi Królowi dokonaliśmy jako wspólnota w dniu 21 listopada 2004 r. podczas Mszy św., przy współudziale celebransa ks. Proboszcza, przez wspólne odmówienie tego Aktu.

Od 22 do 24 maja 2003 r. braliśmy udział w rekolekcjach intronizacyjnych NSPJ w Matemblewie, które prowadził ojciec Jan Mikrut, redemptorysta, przy współudziale Ewy Nosiadek z Krakowa. W następnym roku podobne rekolekcje prowadził ks. Wiesław Wiśniewski.

Jako czciciele Najświętszego Serca Pana Jezusa przez cały czerwiec gromadzimy się w kościele i po ostatniej Mszy św. porannej razem z parafianami śpiewamy piękne, trochę już zapomniane godzinki ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Zamawiamy też Msze św. w intencji wynagrodzenia NSPJ za grzechy własne, rodzinne, ojczyzniane i całego świata, oraz o intronizację w każdy pierwszy piątek miesiąca.

Zamawiamy też Msze św. w intencji beatyfikacji Sługi Bożej Rozalii Celakówny, apostołki poświęcenia się NSPJ i Intronizacji Chrystusa Króla w Polsce, a przez Polskę we wszystkich państwach i narodach.

Na ostatnich rekolekcjach nasza Wspólnota stanowiła najliczniejszą grupę. Są to osoby bardzo rozmodlone, uczestniczące w codziennej Eucharystii, pamiętające o tych, którzy proszą o modlitwę, wspierające postem, gdy zachodzi potrzeba, dobrym słowem, kochające Boga, Matkę Naj-



świętszą i ludzi w potrzebie.

Polecamy codziennie wszystkie intencje ks. Arcybiskupa i całej naszej archidiecezji przez wstawiennictwo św. Wojciecha.

Od kilku lat, również w tym roku, w dn. 10/11 czerwca w Matemblewie nasza Wspólnota brała udział w nowennie adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji:

- triumfu Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi,
- wypełnienia dziejowej misji Polski i o jedność,
- pokoju dla świata wynagradzając Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za grzechy nasze i całego świata.

Nasza wspólnota jest duchowo związana z Matką Bożą w Gietrzwałdzie. W październiku jeździmy na zjazd Wspólnot Nieustającego Różańca, aby wziąć udział w Triduum Różańcowym. Trzy lata temu byliśmy tam autokarem wraz ze wspólnotą św. Brata Alberta z Kokoszek, razem z ich ks. Proboszczem. Od ubiegłego roku jeździmy tylko z naszej parafii pod opieką ks. Piotra Sasina, który odprawia Mszę św. w naszej intencji. Wróciliśmy w tym roku bardzo ubogaceni i bardzo szczęśliwi, że mogliśmy uczestniczyć w tak wspaniałych rekolekcjach. Każdy z uczestników podczas Mszy św. oddał się całkowicie na własność Maryi, do jej dyspozycji.

Wspólnota wzięła też udział w Nowennie intronizacyjnej w dniach 19-25 listopada 2006 r. jako przygotowanie duchowe do uroczystości Chrystusa Króla.

W dniach od uroczystości Chrystusa Króla do uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP wspólnoty intronizacyjne naszej diecezji biorą udział w swoich parafiach w nowennie w intencji o triumf Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi i o Ich królowanie w naszej Ojczyźnie. Nasza Wspólnota za wiedzą i aprobatą ks. Proboszcza adorowała Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w trzeci dzień po uroczystości Chrystusa Króla w gościnnym klasztorze sióstr Rodziny Betańskiej w kaplicy pw. Chrystusa Króla Wszechświata. Wieczorem w kościele na zakończenie adoracji wzięliśmy udział we Mszy św. w wyżej wymienionych intencjach dziękując Chrystusowi Królowi za wszystkie łaski.

Koordynatorem Wspólnoty Nieustającego Różańca w naszej parafii jest pani Anna Baćławska.

Krółuj nam, Chryste!

Semper Fidelis – Wiosna 2007

Tej wiosny wspólnota braci Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej uczestniczyła w trzech ważnych wydarzeniach: nabożeństwie Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej, Mszy św. odprawionej w kościele pw. Opatrzności Bożej na Zaspie w drugą rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II oraz w pieszej pielgrzymce na uroczystości odpustowe do sanktuarium św. Wojciecha w Gdańsku Świętym Wojciechu.

Wejherowo



W drodze na Kalwarię. Krzyż niosą bracia KSM naszej parafii.

W nabożeństwie Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej, tradycyjnie już odprawianej w sobotę poprzedzającą Niedzielę Palmową, uczestniczyli bracia K.S.M. z rodzinami już po raz 16. Również po raz 16 nabożeństwu przewodniczył archidiecezjalny duszpasterz K.S.M. ksiądz prałat Brunon Kędziorski. Duchowym opiekunem licznej grupy braci K.S.M. naszej parafii był ksiądz Grzegorz Bączkiewicz. Nastrój skupienia przed rozważaniami Męki Pańskiej wytworzył ksiądz kanonik Bernard Zieliński, proboszcz parafii pw. św. Antoniego w Gdańsku-Brzeźnie, dzieląc się z pielgrzymami swoimi rozważaniami na temat modlitwy. Modlitwa, czyli specjalne spotkanie człowieka z Bogiem, może posiadać różną formę i różną treść.

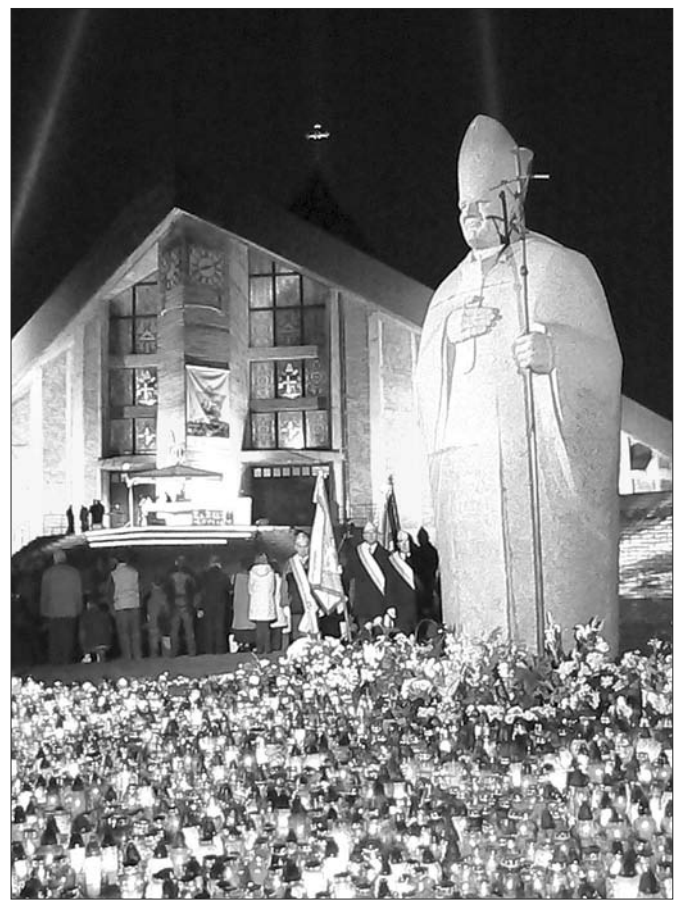
Jedną z form modlitwy jest kontemplacja. Idąc ścieżkami Kalwarii, można zobaczyć Oblicze Chrystusa zdradzonego, Oblicze Chrystusa tak zbite, że jest tylko jedną raną i Oblicze Chrystusa upadającego. Można zobaczyć Oblicze Chrystusa pełne wdzięczności za gest odwagi św. Weroniki ocierającej Jego twarz i Oblicze Chrystusa zatroskanego, gdy rozmawia z kobietami. Można zobaczyć Oblicze Chrystusa pełne miłosierdzia, gdy przybijany do Krzyża modli się: Boże, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. Można wreszcie zobaczyć Oblicze Chrystusa umierającego, gdy z rozpiętymi rękoma woła: Boże, w ręce Twoje oddaję ducha mego.

W dalszym ciągu tej szczególnej konferencji ks. Bernard mówił o modlitwie jako o spotkaniu z Bogiem, w którym Bóg nas ubogaca, gdy do Niego przychodzimy. A

może nas ubogacać na tyle, na ile Mu wierzymy, i na tyle, na ile Mu ufamy. Wierzyć Bogu to równocześnie Go wybierać, wybierać aktem woli i trwać przy Nim. Czy mój udział w tym szczególnym nabożeństwie był takim aktem?

Kalwaria Wejherowska ma swoją ciekawą historię. Można się o niej dowiedzieć m.in. z opracowania pana Andrzeja Witkowskiego pt. „Tryptyk Drogi Krzyżowej”. Aktualnie kapliczki podlegają renowacji i konserwacji. Będą udostępnione do zwiedzania w 2008 roku.

Gdańsk Zaspą



W holdzie Janowi Pawłowi II. W tle poczet sztandarowy KSM naszej parafii.

2 kwietnia br., w drugą rocznicę śmierci Jana Pawła II, przed kościołem pw. Opatrzności Bożej na Zaspie została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem metropolity gdańskiego księdza arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. W pięknej wieczornej scenerii obok pomnika Jana Pawła II, iluminowanego tysiącami zapalonych zniczy, wierni modlili się o rychłe wyniesienie na ołtarze naszego Papieża. W Mszy św. uczestniczyła również wspólnota braci K.S.M. naszej parafii.

W wygłoszonej homilii Ksiądz Arcybiskup powiedział, że głównym przesłaniem pontyfikatu Jana Pawła II było jego „pochylenie się nad człowiekiem”. Matka Teresa z Kalkuty „pochylała się nad ludzkim ciałem i jego cierpieniem, a on przyczynił się do tego, że ludzie wychodzili z wię-

zienia zakutych kajdanami sumień, aby żyć pełnią człowieczeństwa”.

Po zakończeniu Mszy św. w hołdzie papieżowi Janowi Pawłowi II odbył się koncert oratoryjny. Soliści, połączone chóry i orkiestry instytucji muzycznych Trójmiasta wykonały Requiem Niemieckie opus 45 Johanna Brahmsa.

Gdańsk Święty Wojciech



W drodze na Wojciechowe Wzgórze. Poczet sztandarowy KSM naszej parafii

Tegoroczne uroczystości ogólnodiecezjalnego odpustu rozpoczęły się 22. kwietnia o godz. 9.00 w Bazylice Mariackiej skąd, już po raz 18, wyruszyła na 9-ciokilometrową trasę do Świętego Wojciecha piesza pielgrzymka K.S.M. „Semper Fidelis”. Pielgrzymkę prowadził ksiądz prałat Brunon Kędziorski. O godz. 12.00 pielgrzymi w procesyjnym pochodzie z relikwiami św. Wojciecha weszli na Wzgórze Wojcie-

chowe, aby tam uczestniczyć w Mszy św. w intencji Kościoła Gdańskiego, który w tym roku obchodzi 15. rocznicę utworzenia Metropolii. Mszy św. przewodniczył ksiądz biskup Waław Depo, pasterz Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Koncelebransami byli ksiądz arcybiskup Tadeusz Gocłowski oraz ksiądz biskupi Ryszard Kasyna i Zygmunt Pawłowicz.

W słowie wstępnym Ksiądz Arcybiskup nawiązał do ważnych rocznic, jakie w tym roku wspomina Kościół Gdański: 20. rocznicę pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II wśród nas oraz 90. rocznicę Objawień Fatimskich. Rocznicę te skłaniają nas do głębokiej refleksji. W kontekście wydarzeń na Placu Świętego Piotra w Watykanie w dniu 13. maja 1981 r., kiedy to Maryja wyprosiła u Boga łaskę życia dla Jana Pawła II, zawsze bliska nam Pani Fatimska stała się jeszcze bliższa. Następnie Ksiądz Arcybiskup mówił o chrześcijańskim powołaniu nas wszystkich, „powołaniu do tego, by być odpowiedzialnymi dziedzicami tych wszystkich wartości, które Bóg narodowi naszemu przekazał”.

W wygłoszonej homilii ksiądz biskup Waław Depo mówił m.in. o zadaniu Kościoła, jakim jest dzieło ewangelizacji. „W tę apostołską posługę został włączony św. Wojciech, który 1010 lat temu poprzez przejście przez tę ziemię, poprzez własną wiarę i modlitwę, poprzez sprawowanie Sakramentów Świętych wszedł na zawsze w historię ludzi. I to on, będąc świadkiem Ewangelii, oddał siebie na wzór Jezusa Chrystusa”.

W słowie końcowym ksiądz arcybiskup Tadeusz Gocłowski zaprosił wszystkich na uroczystości, jakie będą miały miejsce 16 czerwca 2007 r. w 20. rocznicę pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II na Wybrzeżu. Na uroczystości te przybędzie sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej.

Stanisław Mazurek

50 lat Gdańskiego Seminarium

26 kwietnia uroczystą Mszą św. w Archikatedrze Oliwskiej Kościół Gdański rozpoczął świętowanie Jubileuszu 50-lecia istnienia Gdańskiego Seminarium Duchownego. Następne uroczystości obchodów odbywać się będą w październiku bieżącego roku: 22 tegoż miesiąca – w rocznicę inauguracji roku akademickiego a 27 – w rocznicę erygowania GSD. 25 listopada w uroczystość Chrystusa Króla celebrowana będzie Msza św. z udziałem kapłanów wyświęconych przez ks. bpa Edmunda Nowickiego oraz nastąpi odsłonięcie tablicy poświęconej założycielowi GSD. Również w roku 2008 przewidziane są różne ciekawe formy uczczenia tego ważnego dla nas wydarzenia.

Początki uczelni kształcącej duchownych były tak trudne, jak trudne były wówczas czasy. Starania o powołanie seminarium podjął przybyły do Gdańska w 1956 r. biskup Edmund Nowicki. Brak było wszystkiego: miejsca, środków materialnych, kadry uczącej. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku wyrażenie zgody na

powstanie seminarium uwarunkowało od tego, że będzie ono budowane na gruncie stanowiącym własność Kurii. Postanowiono więc na potrzeby seminarium zaadaptować pomieszczenia dotychczasowej Kurii Biskupiej, w zabudowaniach pocysterskiego klasztoru w Oliwie. Prowadzenie seminarium duchownego biskup Nowicki powierzył Księżom Misjonarzom. Z tego zgromadzenia wywodzili się pierwsi profesorowie i pierwszy rektor ks. dr Antoni Baciński.



22 października 1957 r. naukę podjęło 25 kandydatów. W niedzielę 27 października alumni po odbytych rekolacjach uczestniczyli w uroczystym otwarciu seminarium duchownego. 4 stycznia 1958 r. kardynał Stefan Wyszyński dokonał uroczystego poświęcenia seminarium gdańskiego życząc pierwszym studentom: „Niech serca wasze biją tak żywo i z takim zapałem, jak biją fale morskie o wybrzeża północne Rzeczypospolitej. Niech się dobierają do serca tej ziemi, która zbliża się do radosnego momentu tysiąclecia chrześcijaństwa Polski i tysiąclecia państwowości naszej”.

Pierwsze święcenia kapłańskie 15 diakonów GSD odbyły się już 29 czerwca 1962 roku, rok wcześniej niż przewidywał to tok studiów, ponieważ potrzeby duszpasterskie Kościoła gdańskiego rosły szybko wraz rozwijającymi się miastami, dzielnicami Gdańska i nowo budowanymi osiedlami mieszkaniowymi. Życzenia i błogosławieństwa z okazji pierwszych święceń nadeszły od papieża Jana XXIII, arcybiskupa Mediolanu kardynała Montiniego, późniejszego papieża Pawła VI, oraz prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

W 1973 r. seminarium podjęło współpracę z Papieskim Wydziałem Teologicznym w Poznaniu, a od 1994 r. z Akademią Katolicką w Warszawie, obecnie Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na Wydziale Teologicznym studenci gdańscy przedstawiają i bronią swoje prace magisterskie, bo jest to jest warunek dopuszczenia do święceń kapłańskich.

W 1992 r. papież Jan Paweł II dokonał reorganizacji polskiego Kościoła. W jej wyniku diecezja gdańska przekształcona została w archidiecezję i powiększyła się terytorialnie, również zwiększyła się ilość wiernych i księży.

W 1956 r. na 1 księdza przypadało 9 000 wiernych, obecnie ok. 1 760.

Przez 45 lat uczelnia wykształciła 488 kapłanów. Księża pracujący w naszej parafii są także absolwentami gdańskiego seminarium. Zanim przyjęli święcenia kapłańskie w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, odbyli 5-letnie studia oraz rok praktyki pastoralnej i katechetycznej, przygotowującej bezpośrednio do pracy duszpasterskiej. W seminarium przeszli formację intelektualną z teologii ogólnej, która ma na celu ukazanie poszczególnych zagadnień filozoficznych w ramach takich przedmiotów jak: historia filozofii, metafizyka, etyka, filozofia Boga, teoria poznania, filozofia przyrody, antropologia filozoficzna, ogólna metodologia nauk. Od drugiego roku rozpoczynali także formację teologiczną obejmującą takie przedmioty jak: biblistyka, teologia fundamentalna, teologia dogmatyczna, teologia moralna, teologia duchowości, liturgia, homiletyka, katechetyka, teologia pastoralna, misjologia, teologia ekumeniczna, religiologia. Po ukończeniu studiów, napisaniu pracy magisterskiej oraz złożeniu egzaminu magisterskiego otrzymali tytuł zawodowy magistra teologii. Po trudach nauki duszpasterze w naszej wspólnotie z powodzeniem rozwijają różne formy aktywności ewangelizacyjnej odpowiadając przede wszystkim na potrzeby duchowe wiernych, ale również i te dotyczące sfery życia psy-

chicznego i egzystencjalnego we wszystkich grupach wiekowych.

W Niedzielę Dobrego Pasterza już po raz czterdziesty czwarty przeżywaliśmy w całym Kościele Światowy Tydzień Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego. W tym roku papież Benedykt XVI prosił nas o modlitwę szczególnie w intencji powołań w służbie wspólnoty Kościoła. Również hasłem obecnego roku duszpasterskiego jest biblijne wezwanie: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Podstawowym zadaniem dorosłych chrześcijan jest wierne i radosne wypełnianie własnego powołania w małżeństwie, kapłaństwie czy w życiu konsekrowanym.

W obecnych czasach relatywizmu moralnego kapłan poprzez słowo i posługę sakramentalną daje świadectwo o Chrystusie, który objawiając nam zbawcze miłosierdzie, żyje i działa w swoim Kościele. Kapłan wspiera zagubionych ludzi, ukazując piękno i sens życia utwierdzając w przekonaniu, że ma ono swoją niezwykłą godność od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Głosi i podkreśla personalizm dziecka Bożego, ale przestrzega jednocześnie przed egocentryzmem i egoizmem. Kapłan pociesza do-



Pamiątkowe zdjęcie Jana Pawła II z księżmi i klerykami na dziedzińcu seminarium. 5.06.1999 r.

świadczonych przez życie. Kapłani podejmują dzieło ewangelizacji oraz umacniają i rozwijają naszą wiarę przewodnicząc duchowo, wbrew panującym nurtom laickiej wizji świata i człowieka. Z odwagą wiary wskazują drogę prawdy i wolności, kształtowanej przez miłość zawartą w Bożych przykazaniach.

Jak ważną w skutkach była decyzja o powołaniu seminarium wie każdy wierzący, który docenia rolę, jaką w życiu chrześcijan odgrywają osoby konsekrowane, pomagające w rozwoju duchowym.

Dziękując Bogu za dar Gdańskiego Seminarium Duchownego, przyłączam się do podziękowań za owoce jego 50-letniej pracy oraz życzę licznych i świętych powołań, a wykładowcom wielu osiągnięć wychowawczych i naukowych w służbie Kościołowi Powszechnemu.

*informacje ze strony internetowej Archidiecezji Gdańskiej
Teresa Sowińska*

możliwość

między drzewami w ciasnych ulicach
na wyżynach możliwości
naszych najlepszych chęci
tego co boli tak iż nie da się żyć
tu gdzie zawęża się nasza miłość
i tam gdzie czas odmierza nadejście
idzie człowiek z krzyżem na plecach
w tłumie dzikiej gawiedzi
po raz drugi upada
przygnieciony kawałkiem drzewa
w które wpisane losy człowieka
tworzą strukturę kłamstwa
że Bóg kocha tylko sprawiedliwych
z odpowiednim dyplomem odpowiedniej uczelni
z poglądami jednej stacji radiowej
tych którzy coś znaczą na listach władzy
a prawda jak zwykle odmienna od naszego myślenia
dotyka każdego od samego poczęcia



obnażone słowo

przyszliśmy tylko popatrzeć
tuż przed godziną odejścia
jak obnażone słowo
staje się miarą milczenia

wielkość człowieka jest tajemnicą
odwiecznym pytaniem o sens
tego co boli i co nas odmienna
z czym przychodzi tajemnica wcielenia

przyszliśmy tylko popatrzeć
tak aby nic nie zrozumieć do końca
i nie mieć wyrzutów sumienia
że można było inaczej

małość ludzkiego żywota jest odtajniona
zlustrowana wpięta do teczek
rozpisana na wiele upadków
jednym naszym aktem obnażona

przyszliśmy tylko popatrzeć...



szymon z cyreny

można spotkać człowieka
na wszystkich zakrętach historii
a tylko jeden przymuszony będzie
współdźwigać ciężar pohańbienia
i choć nie był pobożnym żydem
wszedł na karty świętej księgi
Bogu służył choć jeszcze nie wierzył



pocieszenie

łzy nasze
łzy samotności
niezrozumienia
krótkich odejść i ciągłych powrotów
wygórowanych ambicji
i wąskiego pojmowania miłości
pełne goryczy stęsknione
rozdarte pomiędzy
łzy naszych nieporozumień
wytartych sloganów i odrastających grzechów
ślone z oceanu żalu wyjęte
dzisiaj przynosimy Tobie
na tej wąskiej uliczce zatroskania
przemień nas choć droga jeszcze daleka
przemień w nas choć czasu już mało

czy mogłeś zejść z krzyża mój Panie

czy mogłeś zejść z krzyża mój Panie
czy śmierć Twoja była potrzebna
czy bez tych cierpień nie mogłeś
wdrzeć się w nasze ramiona
czemu prawda tak czysta tak boli
a miłość czemu tak trudna
nie może rozpaścić nadziei
aby żyć Tobą się stało

oto się pytam mój Boże
bez trwogi i lęku przed Tobą
siadam przy Tobie ja człowiek
będę rozmawiał uczciwie
powiedz mi jaka to miłość
tak abym zdołał pojąć
kim jesteś Ty wielki Człowiek



pierwszy upadek

nie było w chwili upadku
rozczarowania
nie było żalu ani nawet tęsknoty
tylko samotność
przygniecionego drzewa
które nie mogło pojąć
dlaczego



światło uznania

światłość nie przychodzi z daleka
nie oślepia
zbołała naszym zmęczeniem
pewnego dnia jaśniej w nas
prześwieśla porzucone marzenia
fałszywy obraz Boga
zafałszowane odbicie wspomnień
oświeśla stromizną doktryn
im bliżej tym gorzej dla nas
bo nic nie da się ukryć
zafałszować ani wynieść
a nam się wydaje że to
światło jest źródłem wszelkiego
zła
stawia nas w prawdzie wyboru
zmusza do pracy nad sobą
aby wejść na poziom poznania
skąd zawrócić się nie chce
bo i po co



czuwająca wrażliwość

widzę światło pochylone nad każdym ugorem
cień rozłożysty okrywający rozdeptane rany
widzę ślady goniące rozrzucone życiorysy
słowo krzepiące ułomne sumienia

dobrze że czekasz na nas Panie
czuwającej wrażliwości przy każdym upadku



spojrzenie piłata

pomimo tylu wieków zamkniętych klamrą czasu
tylu mędrców w których nie zaszła zmiana
i tylu głupców ogarniętych wiarą w krzyża zbawienie
pomimo tego że człowiek wcale nie brzmi dumnie
to w tym spojrzeniu znad miski
nie ma współczucia
chwila wahania ujęta w geście umytych dłoni
będzie nam wyrzucać ten grzech zaniedbania

ludzkie myślenie w formie proste do odczytania
w oczach Stwórcy jest tylko westchnieniem
które w wiadomy sobie tylko sposób
przemieni nadzieję



na ramiona

podnieść zarzucić na ramiona
być plewem tej ziemi
pójść przed sobą w podniosłość chwili
po której nigdy nie będzie tak samo

ziarno rzucone tęsknotą nieba
zroszone krwistym potem
palcem wiary wydłubuje miłość
w starym drzewie przydrożnej kapliczki

unieść siebie na wysokość pragnień
tak aby słowo zmieniało marzenia
a to co się ciągle zaczyna od nowa
mogło w nas przetrwać kolejne ukrzyżowania

pójde zobaczyć

miałam sen
od wielu lat przychodził o poranku
zawsze tak samo i kończył się podobnie
trzymałam białą chustę w czerwone plamy
i nie mogłam na nią patrzeć
zbrudzona trzepotaniem
anielskich skrzydeł
postanowiłam czekać aż sen się wypełni
czterdzieści lat trzymałam na głowie
biel utkanej chusty
słyszałam że dzisiaj ulicami naszego miasta
będzie prowadzony pewien człowiek
pójde zobaczyć



spotkanie z matką

gdzieś na uboczu
w cieniu historii
w niej się dopełnia
prawda największa
której się uczy
do której dorasta
z każdą boleścią
z każdym upadkiem
słowo jest wieczne
choć czasem samotne

Fotografie pochodzą z kalwarii w
Gietrzwałdzie
a wiersze z potrzeby serca

a wszystko
przygotował
kazek Kazimierz Sakowicz







Ojciec Święty (w II-rocnicę pogrzebu)

Subito Santo!
wołał lud Boży
Boś na Swej trumnie
Biblię Świętą założył:
Ożywcym wiatrem
Ducha Świętego
Tym Testamentem
darzysz każdego
świadecko dajesz
z Okna Bożego,
że ON dla świata
Alfą i Omega

A Subito Santo!
to świadecko ludu
Plac Świętego Piotra
dzisiaj świadekiem
cudu
Subito Santo!
Jana Pawła II-go
to woła ludu
Ludu Bożego!

*Teresa Fidera
Sępólno Krajeńskie
wiosna 2007 r.*

SZCZYPTA ŁACINY

De Caritate – O Miłości

Caritas non aemulatur. Miłość nie zazdrości.

1 Kor13,4b

caritas (czytaj: karitas, akcent pada na pierwszą sylabę *ca-*) – miłość, uszanowanie, szacunek;

non – nie;

aemulatur (czytaj: emulatur, *ae = e*) – zazdrości; 3 os. l. pojedynczej od *aemulari* – zazdrościć, rywalizować.

SZCZYPTA PORTUGALSKIEGO

Papież Benedykt XVI w Brazylii

**Bento, bendito
que vem em nome do Senhor,
bem vindo, bem vindo,
nosso povo Te acolhe com amor,
bem vindo, bem vindo,
o Brasil Te acolhe com amor.
Deus é Amor.**

Bento (czytaj: Bęntu) – Benedykt, również wołacz Benedykcie;

bendito (czytaj: bęndżitu) – błogosławiony;

que (czytaj: ke) – który;

vem (czytaj: weń) – przychodzi; 3 osoba liczby pojedynczej od *vir* – przychodzić;

em (czytaj: eń) – w;

nome – imię;

do (czytaj: du) – połączenie przyimka *de*, wprowadzającego dopełniacz, z rodzajnikiem męskim *o* (czytaj: u);

Senhor (czytaj: seńor, akcent pada na ostatnią sylabę – *nhor*) – Pan;

bem vindo (czytaj: beń windu) – witaj;

nosso (czytaj: nosu) – nasz;

povo (czytaj: powu) – lud;

**Benedykcie, błogosławiony,
który przychodzi w imię Pana,
witaj, witaj,
nasz lud Ciebie przyjmuje z miłością,
witaj, witaj,
Brazylia Ciebie przyjmuje z miłością.
Bóg jest Miłością.**

Te (czytaj: cze) – Ciebie; biernik od zaimka *tu* – ty;

acolhe (czytaj: akolie) – przyjmuje; 3 osoba liczby pojedynczej od *acolher* – przyjmować;

com (czytaj: kań) – z;

amor (akcent pada na ostatnią sylabę *-mor*) – miłość;

o (czytaj: u) – rodzajnik rodzaju męskiego – ten;

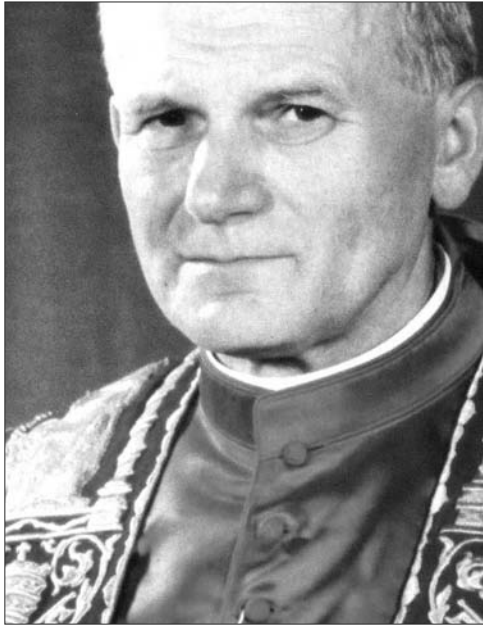
Brasil (czytaj: Brazil) – Brazylia;

Deus – Bóg;

é (czytaj: e) – jest; 3 osoba liczby pojedynczej od *ser* – być.

Fragment pieśni ułożonej na przyjęcie papieża Benedykta XVI w Brazylii. Jej słowa są wyrazem latynoskiej serdeczności okazanej Papieżowi podczas Jego pielgrzymki do Brazylii w dniach od 10 do 13 maja 2007 roku. Podczas pielgrzymki Papież przebywał w São Paulo i jego okolicach.

Pytania o Karola Wojtyłę – ciąg dalszy



8. Jak nazywa się specjalne błogosławieństwo, udzielane przez papieża przy okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy Zmartwychwstania Pańskiego?

Odpowiedź:

Specjalne błogosławieństwo papieskie, udzielane przez papieża przy okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy Zmartwychwstania Pańskiego nazywa się: „URBI ET ORBI” – miastu (tj. Rzymowi) i światu.

INFORMACJE DODATKOWE

■ Błogosławieństwo takie udzielane jest obecnie z balkonu Bazyliki Świętego Piotra. Zwyczaj udzielania tego błogosławieństwa zaprzestany został po 1870 r., po zaborze Państwa Kościelnego; wznowiony w roku 1922 przez Piusa XI, po jego wyborze na tron papieski.

■ Pierwsze błogosławieństwo „URBI ET ORBI” Jan Paweł II udzielił w poniedziałek 16.X.1978 r.

9. Gdzie i kiedy Jan Paweł II, podczas Mszy świętej w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski, powiedział: „Człowieka trzeba mierzyć miarą serca, sercem”?

Odpowiedź:

Przytoczone w pytaniu słowa Jan Paweł II powiedział w Warszawie, przed kościołem akademickim św. Anny na placu Zamkowym dnia 3 czerwca 1979 r., w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, w przemówieniu do młodzieży, głównie akademickiej.

• • •

10. Wymień daty opublikowania trzech encyklik papieskich, a mianowicie: „REDEMPTOR HOMINIS”, „DIVES IN MISERICORDIA”, „DOMINUM ET VIVIFICANTEM”, i dodaj, w której z encyklik o treści społecznej została wymieniona nazwa Polski?

Odpowiedź:

Tytuły encyklik:

Daty pierwszego opublikowania¹:

REDEMPTOR HOMINIS	4 marca 1979 r.
DIVES IN MISERICORDIA	30 listopada 1980 r.
DOMINUM ET VIVIFICANTEM	18 maja 1986 r.

Nazwa Polski została wymieniona w trzeciej encyklice społecznej Ojca Świętego Jana Pawła II „CENTESIMUS ANNUS” (w setną rocznicę encykliki „Rerum novarum”), w rozdziale III zatytułowanym „ROK 1989”, w następującym zdaniu: „Nie można zapominać, że zasadniczy kryzys ustrojów, które chcą uchodzić za formę rządów czy wręcz za dyktaturę robotników, rozpoczął się wielką akcją protestu, podjętą w Polsce w imię solidarności.”

¹ Według L'Osservatore Romano Archivio-Biblioteca za datę opublikowania Encykliki uważa się zawsze datę widniejącą na końcu tejsze, przed podpisem: „Jan Paweł II, papież.”

Andrzej Witkowski

Pielgrzymka dziękczynna

DZIEKCZYNNNA PIELGRZYMKA ZA DAR RENOWACJI MISJI ŚWIĘTYCH

Bardzo mile zaskoczył nas ks. Ireneusz telefoniczną wiadomością o możliwości uczestniczenia w pielgrzymce, na którą nie udało nam się zapisać w październiku ubiegłego roku. Chętnie z tej propozycji skorzystaliśmy i w dniu 19 kwietnia wcześniej rano wyruszyliśmy sprzed naszego kościoła na pielgrzymi szlak do Krakowa-Łagiewnik. Ważnym punktem w podróży było nawiedzenie Jasnej Góry i Msza św. przed Cudownym Obrazem. Przyznać muszę, że nigdy nie uczestniczyłem we Mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu, chociaż byłem tu już wiele razy. Po Mszy św.



Sanktuarium Ecce Homo św. Brata Alberta i Dom Generalny Zgromadzenia Sióstr Albertynek w Krakowie

mieliśmy trochę wolnego czasu na prywatne zwiedzanie, modlitwę i posiłek. Do Krakowa przyjechaliśmy około godz. 20-tej. Znowu miłe zaskoczenie – nasze noclegi znajdują się tuż obok Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Po kolacji i zakwaterowaniu wybraliśmy się z grupą naszych pielgrzymów do starego klasztorne kościoła, aby pomodlić się przy relikwiach św. Siostry Faustyny dziękując za szczęśliwie odbytą podróż i pomyślny pierwszy dzień naszej pielgrzymki. Noc po długiej podróży i przeżytych wrażeniach szybko minęła. Rano po śniadaniu wyruszyliśmy do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie mamy tylko dwie godziny czasu na modlitwę i zwiedzanie Sanktuarium. W pomieszczeniu, gdzie znajduje się makieta całego Sanktuarium, jego historię opowiedział nam zakonnik pochodzący z Ukrainy. Młody Braciszek czynił to z wyczuwalną treścią. Powiedział nam, że jest to jego pierwszy występ w roli przewodnika po Sanktuarium. Pomimo że w posługiwaniu się językiem polskim wyczuwało się u niego wiele braków, to wywiązał się z tego zadania wspaniale. Następnie oprowadził nas po Bazylice Matki Boskiej Anielskiej, gdzie dosyć szczegółowo opowiedział nam o jej historii i wystroju. W głównym ołtarzu Bazyliki znajduje się figura Matki Boskiej Anielskiej, a z lewej strony prezbiterium znajduje się kaplica Matki Bożej Kalwaryjskiej. Ojciec Święty Jan Paweł II trzy razy nawiedził Zebrzydowskie Sanktuarium. Również obecny Ojciec Święty Benedykt XVI 27 maja 2006 r. nawie-

dził to święte miejsce. Po papieskich nawiedzeniach pozostały w bazylice dwa trony papieskie. Brak czasu nie pozwolił nam osobiście obejść drózek kalwaryjskich. Dróżki są pomyślane bardzo znamienne. Pierwsze to dróżki Pana Jezusa – Jego rozszerzona Droga Krzyżowa. Równocześnie ta sama Droga Krzyżowa Pana Jezusa w innym kierunku i wymiarze stanowi dróżki Matki Bożej, na których rozważamy Jej boleści, Jej pogrzeb... Wreszcie Jej Wniebowzięcie. O ustalonym czasie zegnamy Kalwarię, aby udać się na Mszę św. do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Po Mszy św. udajemy się do kaplicy w dolnym kościele na prelekcję o Sanktuarium, opowiedzianą przez siostrę ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Po prelekcji czas wolny przeznaczony na zwiedzanie Sanktuarium. Jednym z punktów zwiedzania jest wjazd na wieżę i spojrzenie na panoramę Krakowa i okolicę. Kolejny nasz pobyt w Łagiewnikach pozwala nam dostrzec tempo, w jakim rozbudowuje się i pięknieje to święte miejsce. Teraz jest już Sanktuarium promieniujące na cały świat, które rozświetlił Ojciec Święty Jan Paweł II przez wyniesienie na ołtarze siostry Faustyny Kowalskiej, pośredniczki Boga w głoszeniu kultu do Miłosierdzia Bożego. O godzinie 15-tej uczestnimy w bazylice w modlitwie, w Koronce do Miłosierdzia Bożego. Kolejnym punktem naszego pielgrzymowania jest wyjazd do centrum Krakowa, aby zwiedzić Bazylikę Mariacką i Stare Miasto. O umówionej godzinie jedziemy do kolejnego krakowskiego sanktuarium. Jest to miejsce bardzo nam bliskie, związane z Patronem naszej parafii – św. Bratem Albertem. W Krakowie-Prudniku Czerwonym znajduje się sanktuarium św. Brata Alberta „Ecce Homo”, prowadzone przez siostry Albertynki, które już 80 lat zamieszkują zabytkowy kompleks budynków. Przybyły tu 15 czerwca 1928 roku i zamieszkały w starym XIX-wiecznym dworku, którego początki sięgały XVI wieku. Przełożoną klasztoru była jego współzałożycielka wraz z Bratem Albertem – dziś błogosławiona Siostra Bernardyna, Maria Jabłońska. Wkrótce budynek zajmowany przez siostry okazał się za mały i wymagał rozbudowy i remontu. Za zgodą konserwatora zabytków dobudowano drewniane piętro, drewniany spichlerz, wozownię oraz duży dom – dziś jest to dom sióstr profesek. W 1932 roku na trawniku ustawiono figurę Matki Bożej Niepokalanej, a po wybudowaniu chatki dla kapelana i gości wszystko poświęcił ks. abp Adam Stefan Sapieha, metropolita krakowski. W głównym budynku znalazła się kaplica. W przylegającym do kaplicy sióstr pokoju, w którym w 1940 roku zmarła s. Bernardyna Jabłońska utworzono w 1990 roku małą izbę pamięci. W maju 1982 roku Zespół klasztorno-ogrodowy Zgromadzenia Sióstr Albertynek na Prądniku Czerwonym został wpisany do rejestru zabytków. Wkrótce rozpoczęła się budowa kościoła Ecce Homo, do której przynaglało wciąż rosnące zainteresowanie osobą Brata Alberta. Wielką czcią otaczano relikwie Brata Alberta, spoczywające od 1949 roku w kościele Ojców Karmelitów Bosych przy ulicy Rakowieckiej. W związku ze zbliżającą się beatyfikacją Szarego Brata stało się oczywiste, że musi powstać kościół



S. Bernadetta czyta Pismo Święte podczas Mszy św. w krypcie św. Leonarda na Wawelu.

gdzie znalazłyby się Jego relikwie i obraz Ecce Homo. Plan kościoła wykonali w 1981 roku Marzena i Wojciech Kosiński. Budowę rozpoczęto 4 września 1982 roku. Relikwie bł. Brata Alberta przewieziono do nowego kościoła 22 czerwca 1983 roku. Bardzo ważne wydarzenie w historii kościoła (kaplicy) Ecce Homo nastąpiło 23 listopada 1997 roku. Wówczas to w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata ks. kardynał Franciszek Macharski podniósł świątynię do rangi sanktuarium. Na tle bogatych, ogromnych, wyszukanych, pełnych złota i ozdób kościołów świątynia Ecce Homo wygląda skromnie. Nie ma tu dekoracji i licznych ołtarzy. Postąpiono bowiem zgodnie z zasadami św. Brata Alberta, który nawoływał do największej prostoty i do zadowalania się przedmiotami i urządzeniami jedynie najpotrzebniejszymi. Bo przecież mówił święty Brat: „wszystkie te ozdoby to przypinanie kwiatka do starego kożucha”. Budynek kościoła jest niewielki, przykryty spadzistym blaszanym dachem.

Funkcję głównego ołtarza pełni prosty stół, za którym na ścianie prezbiterium wisi obraz Brata Alberta Ecce Homo. Pod mensą ołtarza umieszczona jest trumienka z relikwiami Świętego. Po lewej stronie znajdują się relikwie bł. s. Bernardyny. Kościół posiada dwa poziomy. W dolnym kościele urządzone jest muzeum św. Brata Alberta i bł. s. Bernardyny. Po części muzealnej oprowadziła nas jedna z siostr Zgromadzenia i opowiedziała nam wiele interesujących nas szczegółów z życia Patrona naszej parafii. Po tych nowych przeżyciach udajemy się na posiłek i na miejsce zakwaterowania, aby odpocząć i przygotować się do kolejnego dnia naszego pielgrzymowania. 21 kwietnia po śniadaniu pojechaliśmy na Wawel na Mszę św., którą ks. Ireneusz odprawił w historycznej krypcie św. Leonarda. W tej Krypcie swoją prymicyjną Mszę św. odprawił ksiądz Karol Wojtyła. Po Mszy św. zwiedzamy Katedrę Wawelską, krypty królewskie, sarkofagi naszych wieszczów i dzwonnice z Dzwonem Zygmunta.

Kolejny etap to Zakopane. Szczęśliwie dojeżdżamy do Kuźnic, aby dalej szlakiem dojść do Pustelni św. Brata Alberta na Kalatówkach. Piękna, choć trochę wietrzna pogoda, sprzyja spokojnemu podejściu do Pustelni. Modlimy się w kaplicy św. Krzyża, zwiedzamy małe muzeum w Domku św. Brata. Wracamy do Kuźnic, aby pojechać na Krzeptówki do Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej. Mamy okazję do indywidualnej modlitwy w kaplicy Wieczystej Adoracji, zwiedzamy kościół-pomnik wdzięczności za uzdrowienie Ojca Świętego Jana Pawła II po zamachu 13 maja 1981 roku. Następnie udajemy się do centrum Zakopanego na Krupówki i na Gubałówkę. Z Gubałówki podziwiamy piękne Tatry z ośnieżonymi jeszcze szczytami, z Giewontem i widocznym na nim krzyżem. Wieczorem udajemy się do Krakowa na kolację. Część naszej grupy korzysta z nadarzającej się okazji obejrzenia kabaretu w słynnej Piwnicy pod Baranami, na który bilety wstępu zorganizowała uczestniczka pielgrzymki pani Ewa. Późnym wieczorem powracamy na nocleg.

Niedziela, ostatni dzień naszej pielgrzymki. Rano przejazd do Wadowic na niedzielną Mszę św. w wadowickiej Bazylice pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Po Mszy św. jest okazja do obejrzenia świątyni. Następnie zwiedzamy muzeum - dom Karola Wojtyły, potem trochę wolnego czasu na papieskie kremówki. O umówionej godzinie wyruszamy w powrotną drogę do Gdańska. W drodze modlimy się, śpiewamy, żartujemy i również drzemimy. Szczęśliwi, choć nie ukrywam, że również zmęczeni, docieramy wieczorem do naszej parafii. Myślę, że wszyscy uczestnicy tej pielgrzymki przyłączają się tą drogą do podziękowania ks. Ireneuszowi za wspaniałe zorganizowaną dziękczynną pielgrzymkę za dar renowacji Misji Świętych.

Hubert Bartel



Modlitwy w kaplicy sanktuarium św. Brata Alberta na Kalatówkach.

„Kochaj i czyń, co chcesz”

„Kochaj i czyń, co chcesz” – czyli wolność i miłość.

św. Augustyn

Temat wolności warto rozważać w przestrzeni relacyjnej w odniesieniu do innych wielkich pojęć takich jak: miłość, odpowiedzialność czy radość. Nie tylko dlatego, że daje to możliwość szerszego pola widzenia, a z kolei – co za tym idzie – także zrozumienia, ale również uświadamia zwykłą konieczność związkową, w której jedno nie może istnieć bez drugiego. Tak jak życiodajny związek chemiczny tlenu i wodoru, z którego powstaje woda – H₂O. Tylko w tej relacji tworzy pełnię i nową rzeczywistość.

W obecnych rozważaniach spróbujemy popatrzeć wspólnie na tajemnicę wolności przez pryzmat miłości. W tym kontekście powszechnie znana, przypisywana św. Augustynowi, sentencja: „Kochaj i czyń, co chcesz”, wydaje się dobrą prowokacją wprowadzającą w głębię takiego ścisłego związku. „Kochaj” – akt miłości, „czyń, co chcesz” – akt wolnej woli. Te dwie wielkie rzeczywistości połączone małym spójnikiem „i”, który jednakże w tym kontekście jest fundamentalny. Oczywiście bez dobrze rozumianej miłości nie jest możliwe zrozumienie tego wskazania, które brzmi dość liberalnie – „czyń, co chcesz”, co więcej, złą koncepcją miłości można dokonywać prób usprawiedliwienia przeróżnych dewiacji za pośrednictwem tej dość ogólnej maksymy świętego.

Dziś nikomu nie trzeba przypominać, że wolność, jako wartość uniwersalna, a zarazem bardzo indywidualna, nic nie traci na swej aktualności. Być może dlatego, że wciąż istnieje na świecie wiele różnych form niesprawiedliwości indywidualnej, społecznej, ekonomicznej, gospodarczej, wyznaniowej, nacjonalistycznej itp. Być może dlatego, że wciąż nie milkną krzyki ludzi prześladowanych, ciemionych, wykorzystywanych, poniewieranych, którym często w blasku kamer cynicznie, w zgodzie z prawem konstytucyjnym odbiera się to podstawowe prawo do wolności, prawo do decydowania o samym sobie, prawo do przyszłości. Co gorsza często czyni się tak w imię wzniosłych idei, racji koniecznych, dobra społecznego albo wprost w imię prymitywnych żądz dominacji, czy indywidualnej manii wielkości.

Z drugiej strony dziś nierzadko odwołuje się do tzw. wolności w celu usprawiedliwienia własnej albo czyjejś patologii, domagając się jej uszanowania i ukonstytuowania jako prawa powszechnego. Jednym z czynników określających normę między patologią, zaburzeniem, chorobą, a z drugiej strony normalnością i zdrowiem, jest tzw. liczba statystyczna, czyli głos większości, interpretacja serwowana przez daną grupę społeczną często wpływową, będącą aktualnie przy władzy. Wiemy natomiast, że jest to element dość plastyczny i niestały.

Co w takim razie znaczy ta sentencja św. Augustyna „Kochaj i czyń, co chcesz”? Co znaczy dziś zdanie wypowiedziane przez człowieka, który miał konkretną historię życia i nieobce były mu doświadczenie zniewolenia i wyzwolenia. Myślę, że św. Augustyn przede wszystkim pra-



Okładka książki poświęcona św. Augustynowi

gnie powiedzieć, że nie można zrozumieć i przeżywać w pełni daru wolności bez oblicza tej samej rzeczywistości, czyli miłości, ani na odwrót. Trudno jest pojąć perspektywę miłości bez tajemnicy wolności. Tylko w blasku autentycznej miłości człowiek bez lęków i strat może odsłonić nudę własnej egzystencji. Zmierzyć się z nią i przeżyć ją w sposób pozytywny i twórczy. Tutaj dość spontanicznie przypomina mi się postać św. Franciszka, który odkrywając miłość Boga, obecną tak blisko, równoległe odkrywa przestrzeń własnej wolności. Ta miłość, którą rozpoznał w Chrystusie, człowiekowi trędowatym, wspólnocie eklezjalnej, została wyrażona w nowej formie nacechowanej ogromną spontanicznością i wolnością osobistą. Ta wolność uzdolniła go do pozostawienia wszystkiego, co posiadał, i co wcześniej było dla niego jakimś zasadniczym punktem oparcia i odniesienia. Zostawia bogactwo, dom, rodzinę, przyjaciół, ambicje polityczne, dworski styl życia i rozpoczyna nowy jakościowo dialog ze światem, drugim człowiekiem i z samym sobą. Jest to dialog przepełniony pokojem i wolnością, daleki od tego wszystkiego, co zniewala, ukierunkowany natomiast na Jezusa, który prawdziwie wyzwala.

W perspektywie takiej autentycznej miłości, którą przeżył Biedaczyna z Asyżu, każdy człowiek, bez żadnych lęków, może odkryć prawdę o samym sobie, o swojej wewnętrznej pustce, porażkach zawodowych, rodzinnych i głębokich ludzkich tęsknotach. Tylko taki kontekst jest gwarancją odpowiedniej diagnozy własnej egzystencji, która już od samego poczęcia naznaczona jest niedoskonałością. Prawdziwa miłość jest więc bezinteresowna w obdarzaniu i przyjmowaniu. Nie gromadzi rachunków, nie kalkuluje strat po jednej czy po drugiej stronie, nie boi się, że będzie wykorzystana, że coś przegra, ponieważ miłość nigdy nie przegrywa! Jest jak życiodajny krwiobieg stale dynamiczna, wymienna, ciągle podtrzymująca nadzieję. Rośnie i rozwija się wraz z człowiekiem, dlatego potrzebuje stałej troski i umiłowania czasu. Dojrzewając – jest jak drzewo, które przynosi liczne owoce i swoim cieniem osłania ludzkie życie przed tym, co może ranić. W perspektywie takiej miłości odkrywa się dar autentycznej wolności, która staje się zadaniem, prawie powołaniem. Taka wolność – ogarnięta przez miłość wyzwalającą – zaczyna szanować przestrzeń wolności innych, nawet tej źle rozumianej i przeżywanej, czyli skierowanej przeciwko sobie i innym.

Jeden z dramatów i paradoksów wolności polega na tym, że człowiek może błędnie korzystać z tego potencjału, wbrew niej samej, co w konsekwencji może doprowadzić do jej utraty. Dojrzała wolność to wybieranie drogi, która daje mi zawsze możliwość wyboru, to znaczy otwiera mnie na większe dobro i większą miłość.

Kilka dni temu uczestniczyłem w zajęciach jednej z grup terapeutycznych, w której się spotykają rodzice dzieci uzależnionych od substancji psychotropowych. Tam miałem okazję zobaczyć wiele tego typu dramatów. Przekonałem się, czym jest, a raczej czym kończy się pomylenie wolności autentycznej z jej imitacją, blasku z jej cieniem.

Historia wielu rodziców wydaje się dość typowa – zabieganie, praca, troska o dom, przestrzeń wolności dla dzieci itp. Są to zwykli, normalni i na pozór niczym nie wyróżniający się i nie różniący się od innych, ludzie. To, co ich wyróżnia, to jedynie tkwiąca wewnątrz pewna nuta cierpienia zmieszana z poczuciem bezradności i żalu. Twarze zgasłe, na których odbija się klęska spotkania z wolnością. Ich przejmujące świadectwo rozpoczyna się dość klasycznie – od szoku w momencie odkrycia prawdy o problemie dziecka.

Warto w kontekście niniejszych rozważań przytoczyć jedną z historii. Kiedy pewnego wieczoru córka Tadeusza i Marty dość długo nie wychodziła z łazienki i nie odpowiadała na wielokrotne wołania rodziców, ojciec, wystraszony i zdesperowany, zdecydował, że wyłamie drzwi i wej-

dzie tam. Po chwili forsowania się z solidnymi drzwiami, udało mu się wejść do łazienki, gdzie razem z żoną zobaczyli leżącą bezwładnie 21-letnią córkę Monikę odurzoną kokainą. Jednak dramat tej rodziny nie zakończył się po szybkiej hospitalizacji. Pozostają klasyczne pytania o przyczynę – Dlaczego?... I pytania o przyszłość – Co dalej?... Nieprzerwany ból mieszkający się z ciągłym niedowierzaniem i niezrozumieniem – „Jak to mogło się wszystko przydarzyć właśnie NAM? Dlaczego to NASZA córka?” – były obecne nie tylko w słowach, ale także w niewerbalnych znakach i zachowaniu tych ludzi. Wciąż na plan pierwszy wybijało się pozostające bez odpowiedzi pytanie: „Dlaczego?! Przecież daliśmy jej ogromną ilość wolności, byliśmy takimi współczesnymi rodzicami, mogła robić, co chciała...” Chciałoby się w tym miejscu krzyknąć – być może właśnie dlatego tak wybrała...

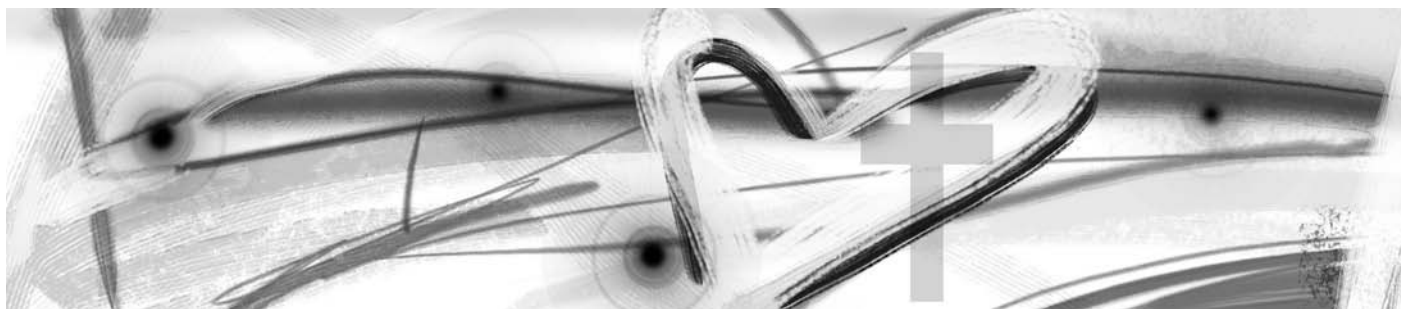
Wolność rodzi się stopniowo i nie można lekceważyć jej prawa rozwojowego, które jednakże wiąże się z rozsądnym stopniowaniem i dawkowaniem. Wolność jest ogromnym potencjałem, energią i musi dojrzewać wraz z człowiekiem, aby każdy mógł ją w pełni i godnie przeżyć. W tym kontekście rola rodziców sprowadza się do tego, aby przygotowali dziecko do wolności, a nie tylko tę wolność mu ofiarowali. Bowiem analfabetyzm i niedorozwój wolności zabija! Takie formy wolności współcześnie wciąż lansuje się w marketingowych hasłach pseudoidoli z ekranów, np. słynne „Róbta, co chceta” Jurka Owsiaka. Wiemy, że w konsekwencji taka pop-kultura prowadzi do osobistych i rodzinnych dramatów, niewymownego cierpienia, a niekiedy nawet do nieodwracalnego zniszczenia i pogwałcenia przestrzeni dobra i wolności osobistej. Jeśli jest kierowana przeciwko człowiekowi i wiąże się z chwilą albo jednym wyborem, za którym stoi konieczność (uzależnienie), to znaczy, że to nie wolność, ale samowola prowadząca do autodestrukcji i życia bez przyszłości. Jeśli chce się ją realizować bez prawdziwego odniesienia do świata wartości, to znaczy miłości i odpowiedzialności, co więcej – nie uwzględnia się naturalnej pedagogiki wzrostu, to taka samowola i autonomia wyłącznie niszczy i zabija! Wolność jest autentyczna tylko wtedy, kiedy obok niej stoi autentyczna, odpowiedzialna miłość!

**Wszystko mi wolno,
ale nie wszystko przynosi korzyść.**

**Wszystko mi wolno,
ale ja niczemu nie oddam się w niewolę**

1 Kor 6, 12

fr. Piotr Kwiatek OFM Cap.



Harpagan



Harpagan, ekstremalny rajd na orientację, organizowany dwa razy do roku na wiosnę i jesień, jest zarazem pewnego rodzaju maratonem i biegiem na orientację. Jego celem jest sprawdzenie nie tylko wytrzymałości fizycznej, ale również psychicznej zawodników. Aby otrzymać tytuł „harpaganowca”, należy w wyznaczonym limicie czasu pokonać trasę meldując się na ustalonych punktach kontrolnych. Istnieją trzy rodzaje tras: piesza, rowerowa i mieszana (pieszo-rowerowa). Trasa zawodów stanowi tajemnicę aż do momentu startu, kiedy to każdy z uczestników otrzymuje mapę terenową z zaznaczonymi punktami kontrolnymi.

22 kwietnia 2007 r. stawiliśmy się na starcie Harpaganu w Trąbkach Wielkich. Uśmiechnięci i pełni pozytywnej energii czekamy na godzinę 21.00, kiedy to zostaną rozdane mapy i rozpoczniemy pierwszą pętlę rajdu. Głośne odliczanie ostatnich dziesięciu sekund do 21.00 i zaczęło się... mapy rozdane, latarki zapalone, prawie 800 osób ruszyło w tę samą stronę. Pierwsze rozwidlenie drogi, pierwsze spojrzenia na mapę, pierwsze podziały. Po 42 minutach docieramy na pierwszy punkt kontrolny. Mamy za sobą 4 km marszu i przeprawę przez rzekę. Po podbiciu kart kontrolnych ruszamy dalej. Punkt drugi... trzeci... Pierwsze odciski i bóle mięśni dają o sobie znać. Z dziesiątki, która wyruszyła, zostaje nas ósemka. Punkt czwarty – osoba czytająca mapę postanawia zostać z wolontariuszami i czekać na transport do bazy. Reszta idzie dalej, a mapa zostaje przekazana w ręce ks. Pawła. Po przejściu kolejnych kilometrów, a w sumie już trzydziestu, docieramy nad śliczne jezioro Przywidzkie. Przerwa na posiłek, podbicie kart i zrobienie zdjęć. Idziemy dalej, idziemy... ale gdzie jest punkt siódmy???

To pytanie nie było zadawane tylko przez nas. Wielki las, a my co chwilę spotykamy kolejnych uczestników rajdu kręcących się od paru godzin i szukających upragnionej siódemki. Telefony do bazy dawały jasną odpowiedź: punkt jest... tylko jak do niego dotrzeć... Przez 43,5 kilometra nie mieliśmy większych problemów z mapą, bo te malutkie się zdarzały, a tu... pewnie to i brak naszych umiejętności. Z drugiej strony może i nie jesteśmy ekspertami w czytaniu mapy, ale ilu nieekspertów można spotkać w tym samym miejscu, w tak krótkim czasie błędzących jak my, biorących udział w ekstremalnym rajdzie na orientację???

W końcu po czterech godzinach penetrowania lasu ks. Paweł znalazł nasz upragniony punkt. Szczęśliwi rozkładamy się na nasłonecznionej przecince i zbieramy siły na ostatnie 7,5 kilometra tej pętli. Wybieramy krótszą trasę przez bagna, jak się bardzo szybko okazało suche bagna, i ruszamy. W końcu, naszym oczom ukazał się budynek gimnazjum w Trąbkach Wielkich – ostatni punkt kontrolny pierwszej pętli. Po 16,5 godzinach marszu i przejściu 50 kilometrów (licząc wzdłuż najkrótszych odcinków między punktami, a wiadomo, że my trochę nadrabialiśmy trasy;) zmęczenie dało o sobie znać. Po ciepłym posiłku, przeliczeniu odcisków (niektórzy do tej pory mają pamiątki na stopach ;)) pojawił się nasz transport do domu.

Te dwa dni na zawsze pozostaną w pamięci nas wszystkich. Od entuzjastycznego startu, poprzez nocne przedzieranie się przez pola i lasy, i w końcu do radości i satysfakcji z dojścia do bazy. Niestety, nie udało się nam wyjść na drugą pętlę rajdu, która też liczy sobie 50 km, ale już w październiku mamy zamiar znowu spróbować swoich sił na trasie Harpaganu. Przemyślenia z minionego rajdu... wygodne buty, dużo plastrów i maści na odciski, doszkolenie w zakresie czytania mapy.

Anna Kwiecień



Parafialna ekipa przed wyjazdem, na trasie i w końcowym etapie Harpaganu. Po 14-u godzinach chodzenia odpoczynek przy drodze.

Nasza majówka - rajd rowerowy

W dniu 01.05.2007 r. rozpoczęła się nasza trzydniowa rowerowa przygoda na Kaszubach. Przewodnikami, a zarazem opiekunami naszego rajdu byli ks. Paweł i ks. dk. Piotr. Nasze plecaki zabrała do samochodu siostra Bernarda i Kasia – pilot, które towarzyszyły nam podczas całej wyprawy i dopinguwały nas.

Pierwszego dnia pokonaliśmy odcinek 72 kilometrów wprost do naszej bazy noclegowej w Gowidlinie. Kiedy już wszyscy dojechali na miejsce, czekał na nas ciepły posiłek, przygotowany przez nasze dwie koleżanki Kasię i Klauzię pod czujnym okiem siostry Bernardy. Wieczór upłynął nam na rozmowach i grach.

O poranku ruszyliśmy dalej w trasę zakładając, że przemierzemy odcinek 65 kilometrów. Jednak, jak się później okazało, odcinek ten, był „trochę” dłuższy – 85 kilometrów... Po drodze zwiedziliśmy bardzo ciekawe miejscowości takie jak: Sulęczyń, Stężycę, Wieżycę, Borucino. W tej pierwszej zatrzymaliśmy się na pyszne lody. Natomiast w Wieżycy podziwialiśmy widoki z wieży widokowej. Ciekawa była wspinaczka na ten szczyt...

Otóż nasz przewodnik, chcąc urozmaicić nam tę podróż, odkrył skrót – mianowicie mieliśmy wraz z rowerami „wdrapać” się po stromej ścianie na samą górę. Zadanie okazało się niełatwe, ale dzięki współpracy całej ekipy, udało nam się tego dokonać z uśmiechem na twarzy:)

3 maja wracaliśmy do Gdańska, czyli do przejechania było ok. 70 km. Ku naszemu zaskoczeniu pokonaliśmy ten odcinek w krótszym czasie, niż zakładaliśmy. Mimo kontuzji dwóch uczestniczek i trudów drogi, wszyscy cali i uśmiechnięci wróciliśmy do domów. Najwytrwalszą z dziewczyn, która całutką drogę przejechała na rowerze, była Dominika.

Magda Czapiewska



Intencje parafian

Szczęść Boże!

Przesyłam garść modlitewnych westchnień za przyczyną naszego św. Patrona. Rozkwiecił się maj, serca biją w rytmie Maryjnej litanii. I nasz św. Albert uśmiecha się z Nieba, gdy tak na swą przymorską owczarnię spoziera. A ona tłumnym stadkiem codziennie na nabożeństwo majowe kroczy i na dobranoc Paniencie codziennie do apelu staje. Oj, cieszy się boć sam Madonnę nad wszystko ukochał, Jej się zawierzyl i Ją w testamencie, na łożu śmierci swoim dzieciom duchowym zostawił: „Ta Matka Boska Częstochowska jest naszą fundatorką. Pamiętajcie o tym. Ona mnie prowadziła przez całe życie.” Ze św. Bratem Albertem kontemplujmy Maryję, oddajmy Jej nasze oczy, usta, ręce, serca i całych siebie. Niech Jej spojrzenie nas przemienia. „Majowi” ludzie mają w sercu kwitnące ogrody, zasadzone dłonią Najczulszej z Matek. Powtarzajmy za naszym św. Patronem: „Matkę Najświętszą obieram za opiekunkę w moich trudnościach. Chcę Ją czcić osobnym nabożeństwem przez cały ciąg życia i całą wieczność.” Z taką Przewodniczką idzie się prosto do Nieba. Czego nam wszystkim życzyć. Amen!

S. Michaela

• • •



Relikwie św. Brata Alberta w sanktuarium św. Brata Alberta „Ecce Homo” w Krakowie-Prudniku Czerwonym

Św. Bracie Albercie, proszę Cię, wstaw się za mną w sprawie Boga i Tobie wiadomej. Prosi Stanisław.

Ukochany Bracie Albercie, z pokorą proszę o uwolnienie Adama z alkoholizmu...

Bracie Albercie, proszę Cię o zdrowie dla wnuka Jasia...

Prośba o szczęśliwe rozwiązanie i pomoc przy porodzie...

Dziękuję św. Bracie Albercie, że wysłuchujesz prośby, że jesteś tu obecny wśród nas. Twoja parafianka.

Św. Bracie Albercie, wstaw się u Boga w intencjach Gabrieli, Katarzyny, Barbary, Marii, Kaliny potrzebujących pomocy...

Św. Bracie Albercie, proszę o trzeźwość w rodzinie...

Św. Bracie Albercie, proszę Ciebie, aby mój brat zawarł sakramentalny związek małżeński – Twoja czcicielka...

Dziękuję Ci, Bracie Albercie, za wszystkie łaski, które za Twoim pośrednictwem otrzymuję. Bożena.

Św. Bracie Albercie, dziękuję Ci za otrzymane łaski i proszę o potrzebne dla Barbary i Zbigniewa oraz o przeminę serca dla Barbary i jej rodziny.

Proszę, św. Bracie Albercie, o zdrowie dla mojej córki Patrycji i żony Moniki, a także dla naszych rodziców. Proszę o szczęśliwy pobyt na statku i szczęśliwy powrót do domu. Bóg zapłać.

Św. Bracie Albercie, patronie mojego całego dojrzałego życia tu na Przymorzu, broń mnie od zguby i zatracenia, módl się za mną u naszego Boga Ojca...

Przez wstawiennictwo św. Brata Alberta proszę Trójcę Świętą o łaskę wiary i modlitwy dla mojej rodziny. Dziękuję, Bożena.

Św. Bracie Albercie, proszę Ciebie o łaskę wytrwania w małżeństwie, abym umiała dawać miłość w zamian nic nie oczekując. Proszę w pokorze, uproś tę łaskę u Miłosiernego Chrystusa.

O łaskę uzdrowienia na duszy i ciele dla Janiny.

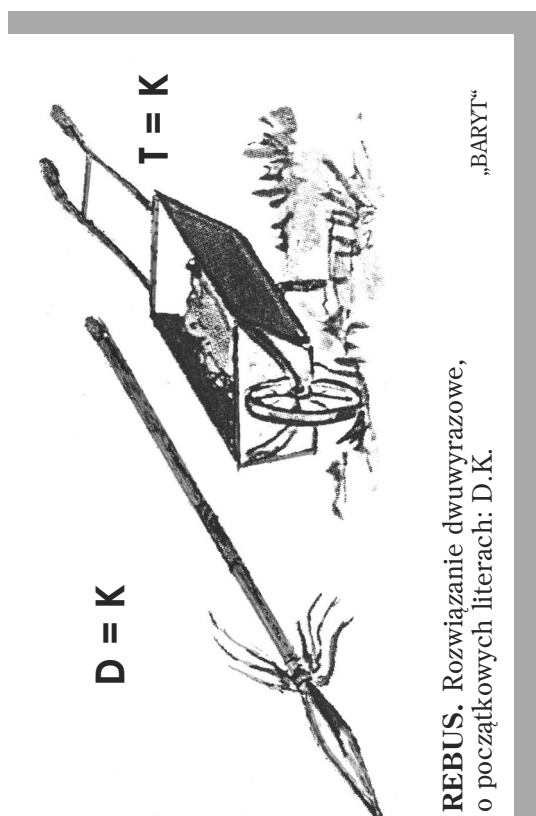
Św. Bracie Albercie, uproś łaskę przemiany u Boga dla młodzieży trudnej, zagubionej, przeżywającej trudności w rodzinach i w nauce, w szkołach i odnalezieniu Boga w sercach i świątyniach.

Proszę gorąco Świętego Brata Alberta o wstawiennictwo u Boga w Niebie, o mądrość i odnowienie 7 Darów Ducha Świętego dla mojej wnuczki Anety w egzaminach maturalnych i rozeznanie, umocnienie swojej drogi powołania w życiu – prosi Teresa.

O szybki powrót do zdrowia moich dzieci...

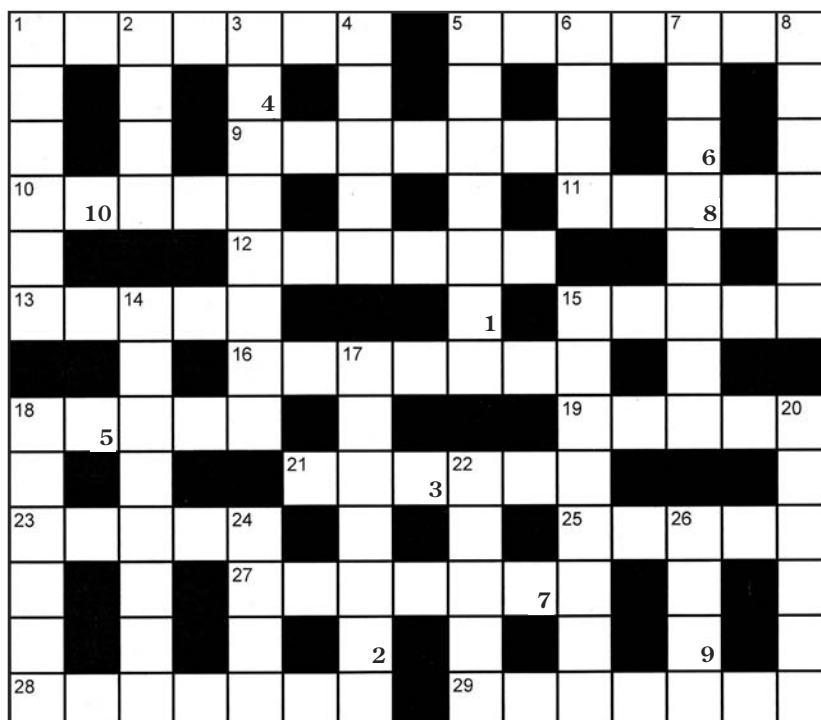
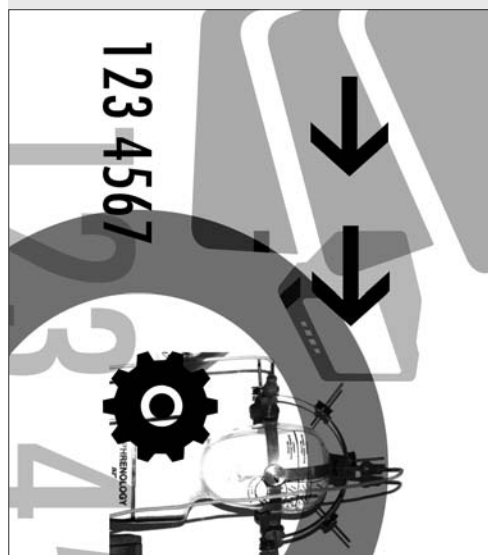
Dziękuję Ci, św. Bracie Albercie, za łaski i opiekę nad całą naszą rodziną, a szczególnie nad naszą mamą.

krzyżówka nr 14



Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 13 i rebusu z nr 29 Głosu Brata nadesłała pani Inge Czarniak. Gratulujemy!

Rozwiązanie krzyżówki i rebusu z nr 31 Głosu Brata prosimy składać w kiosku parafialnym lub wrzucić do skrzynki na drzwiach wejściowych do plebanii w terminie jednego miesiąca od ukazania się tego numeru. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, wylosujemy nagrodę. Życzymy powodzenia!



Poziomo:

- 1) król izraelski, syn Dawida.
- 5) anioł przedstawiany z trzema parami skrzydeł, z najwyższego chóru anielskiego.
- 9) problem, alternatywa; sytuacja wymagająca trudnego wyboru.
- 10) pierwiastek chemiczny, metal srebrzystoszary.
- 11) modna nazwa stuprocentowego mężczyzny.
- 12) osoba, stworzenie.
- 13) typ aktora; wielbiciel, adorator.
- 15) drzewo iglaste.
- 16) podróż, wycieczka, eskapada.
- 18) niejedna w szkole.
- 19) roślina lasów podzwrotnikowych; pnącze.
- 21) potulność, uległość, uniżoność.
- 23) pokrywa, osłona; ozdobne naczynie szklane na ciasto, owoce.
- 25) popularny owad o dwu parach barwnych skrzydeł.
- 27) obuwie tancerki.
- 28) wyraz utworzony przez przestawienie głosek lub sylab innego wyrazu, np.: aspekt = pestka.
- 29) straganiarz, przekupień.

Pionowo:

- 1) miał ją ułan, ma ją dzik.
- 2) muzeum w Paryżu.
- 3) pacierz.
- 4) osad, powłoka lub samolotowy.
- 5) druga pod względem wielkości wyspa w Indonezji.
- 6) powtarzanie się czegoś w jednakowych odstępach czasu; może być biologiczny, muzyczny.
- 7) muzyk z orkiestry symfonicznej.
- 8) nakłanianie do czegoś.
- 14) nauka o budowie organizmów żywych.
- 15) wyspa w Zatoce Saronijskiej, pamiętna z bitwy morskiej w 480 r. p.n.e., w której Grecy pokonali Persów.
- 17) poważne zagadnienie, zadanie wymagające rozwiązania.
- 18) trwała forma odlewnicza wykonana z żeliwa lub stali.
- 20) poklask; wyrazy zadowolenia lub zachwyty.
- 22) fachowiec zajmujący się robieniem i sprzedażą okularów.
- 24) świątynia protestancka.
- 26) drzewo lub krzew wiecznie zielony, z rodziny cyprysowatych; żywotnik.

Opracował: BARYT.

Uwaga:

Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 10 utworzą wyraz, który wystarczy podać jako rozwiązanie krzyżówki.

MSZE ŚWIĘTE

niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30 (młodzież),
11.00 (dzieci), 12.00 (przedszkolaki), 13.00 (suma),
18.00, 20.00

dni powszednie: 6.30, 7.00, 7.30, 18.00

święta „zniesione”: 6.30, 7.00, 7.30, 9.00, 17.00, 18.00

Msza św. zbiorowa za zmarłych
drugi czwartek miesiąca godz. 8.00

Nabożeństwo czerwcowe
ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa
codziennie o godz. 17.30

Biuro parafialne czynne:

poniedziałek – godz. 16.00 -18.00

środa – godz. 16.00 -18.00 (sprawy małżeńskie)

piątek – godz. 16.00 -18.00

Biblioteka parafialna im. ks. Jerzego Popiełuszki:

niedziela – godz. 10.30 -12.30

środa – godz. 16.00 -18.00

Parafialna strona internetowa:

www.bratalbert.com.pl

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Michał Maksymilian Glinowiecki	11.03.2007 r.
Dominika Monika Glaspan	11.03.2007 r.
Julia Katarzyna Jadeszko	25.03.2007 r.
Kacper Robert Kornienko	25.03.2007 r.
Wiktorina Anna Bork	25.03.2007 r.
Weronika Łucja Bork	25.03.2007 r.
Kacper Marcin Jurczak	8.04.2007 r.
Dominik Krzysztof Czechowski	8.04.2007 r.
Piotr Świśłocki	8.04.2007 r.
Weronika Oliwia Czechowska	8.04.2007 r.
Agata Skórska	8.04.2007 r.
Kacper Kalinowski	8.04.2007 r.
Filip Bonarowski	15.04.2007 r.
Zuzanna Kukuryka	22.04.2007 r.
Paweł Tomasz Zegartowski	22.04.2007 r.
Filip Heinrich	22.04.2007 r.
Magdalena Nadia Sulma	3.05.2007 r.
Zuzanna Maria Gałązka	3.05.2007 r.

PRZYJĘLI SAKRAMENT MAŁŻENSTWA:



Jan Lis i Barbara Jadwiga Niklewicz

31.03.2007 r.

Łukasz Motyliński i Agnieszka Konkol

5.05.2007 r.

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Ś.p. Edward Julian Jankowski, lat 64, zm. 12.01.2007 r.

Ś.p. Jan Czajka, lat 86, zm. 4.03.2007 r.

Ś.p. Edward Stefan Rudkowski, lat 86, zm. 9.03.2007 r.

Ś.p. Kazimiera Karabasz, lat 95, zm. 18.03.2007 r.

Ś.p. Czesław Kordalski, lat 68, zm. 25.03.2007 r.

Ś.p. Marianna Podsiadłowska, lat 66, zm. 24.03.2007 r.

Ś.p. Alfred Wojciech Kowalski, lat 77, zm. 2.04.2007 r.

Ś.p. Stanisław Sierżęga, lat 72, zm. 3.04.2007 r.

Ś.p. Stefania Siemko, lat 85, zm. 4.04.2007 r.

Ś.p. Kazimierz Antkiewicz, lat 78, zm. 8.04.2007 r.

Ś.p. Irena Anna Mizgała, lat 61, zm. 10.04.2007 r.

Ś.p. Benedykta Mendel-Kuśmierska, lat 73, zm. 6.04.2007 r.

Ś.p. Elżbieta Flisek, lat 62, zm. 14.04.2007 r.

Ś.p. Marian Robert Kuśmierczyk, lat 76, zm. 20.04.2007 r.

Ś.p. Monika Piotrowska, lat 92, zm. 7.05.2007 r.

Ś.p. Jolanta Teresa Żuchowska, lat 48, zm. 8.05.2007 r.

Ś.p. Zofia Barbara Kleinschmidt, lat 62, zm. 15.05.2007 r.

Ś.p. Agnieszka Kornatowska, lat 82, zm. 14.05.2007 r.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez Parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta
adres redakcji: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, e-mail: albert.diecezja.gda.pl

Opiekun redakcji – ks. Tadeusz Polak. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej. Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta: Dariusz Waśniewski.

Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak, Stanisław Mazurek, Hubert Bartel, Teresa Sowińska, ks. Grzegorz Stolzcyk, archiwum.

Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński.



Częstochowa; Kraków: Wawel, Łagiewniki, Prądnik Czerwony; Kalwaria Zebrzydzka; Zakopane: Kalatówki i Krzeptówki; Wadowice

NIEDZIELA PALMOWA I TRIDUUM PASCHALNE

